

Zimowy balsam do ust z ałoesem

written by Ewa Kozioł

Aloes to roślina, która jest wspaniałą apteczką pierwszej pomocy. Dodatkowo jest bardzo prostą w uprawie doniczkowej i nie wymagającą roślinką.

Jest ona przydatna przy oparzeniach, przy ranach, pęknięciach i stanach zapalnych skóry (gdzie po prostu wyciskamy żel na podrażnione miejsce), likwidowaniu czyraków, w hamowaniu wypadania włosów. Ponadto zabezpiecza przed nadmiernym poceniem się jest to również wspaniały środek przeczyszczający (całe i zdrowe liście mielimy w mikserze). Jest to roślina niemalże uniwersalna. Aloes od najdawniejszych czasów był uważany za roślinę leczniczą, a nawet magiczną. Pierwsze zapiski o nim pochodzą z Egipskiej Księgi Lekarstw sprzed około 4 tysięcy lat, następnie wzmianki o nim pojawiają się w Biblii, starożytnym Rzymie, Grecji, Chinach czy Indiach.

Do użytku powinniśmy stosować przede wszystkim świeży aloes z doniczki na parapecie. Nie ma sensu kupować to zioła, gdyż do tej pory nie potwierdzono, aby te preparaty wykazywały właściwości lecznicze aloesu (Zielińska, 1997).

Aby nie okaleczyć rośliny używamy dolnych liści, które dobrze należy umyć, owinąć papierem i pozostawić na kilka dni (co najmniej trzy) w chłodnym i ciemnym miejscu. Następnie nacinamy liść wzdłuż i wyciągamy żel z środka.

Nagietkowo-ałoesowy balsam do ust



Potrzebujesz do oleju nagietkowego:

- łyżkę suszonych płatków nagietka lekarskiego
- 25 ml słonecznikowego tłoczonego na zimno

Wszystkie składniki wymieszaj w miseczce/ słoiczku. Następnie ustaw na szmatce ułożonej w garnku i wypełnij garnek wodą. Stan wody powinien być delikatnie powyżej stanu oleju w pojemniku. Wszystko gotuj ze sobą przez ok 2 godzin, po tym czasie należy odcedzić płatki nagietka.

Podczas gotowania pilnuj poziomu wody, aby ta nie wyparowała.

Do produkcji balsamu:

- 25 ml olejku nagietkowego
- 1 łyżkę wosku pszczelego
- 1 łyżeczkę świeżego żelu z aloesu
- 0,5 łyżeczki miodu
- 2 krople olejku różanego (opcjonalnie)

Ponownie użyj garnka, w którym ułokujesz miseczkę z olejem i woskiem. Następnie podgrzewasz do momentu rozpuszczenia wosku. Kiedy wosk zniknie, wyciągnij miseczkę i dodaj pozostałe składniki – żel z aloesu, olejek eteryczny i miód. Wszystko dobrze wymieszaj i przelej do sterylnej czystego pojemniczka na balsam.



Balsam jest wspaniały na spierzchnięte i popękane wargi, zwłaszcza teraz kiedy tak wietrznie na zewnątrz. Taki balsam do ust powinien być użyty w przeciągu 6 miesięcy, zaś w upalne dni najlepiej aby trzymany był w lodówce.

**Jeśli chcesz wiedzieć
więcej o naturalnych
kosmetykach, już
niedługo pojawi się
kurs „PIĘKNA Z NATURY
W 21 DNI: wyrzucić
chemię z
kosmetyczki”.**



Jasne, nie chcę go przegapić